Nr. 72 | Wtorek 9 marca 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103,10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

W Hiszpanii

Ataki na Madryt odparte

Havas donosi z Madrytu: Wczoraj wieczorem powstańcy podjęli natarcie w dzielnicy uniwersyteckiej w kierunku szosy la Coruna i w okolicach dzielnicy Pardo. Wojska rządowe stawiły opór, bombardując budynki, obsadzone przez powstańców, z moździerzy. Trzy budynki zostały częściowo zniszczone.

Podczas natarcia wojsk rządowych w kierunku Morata de Tajuna na odcinku Jarama, powstańcy mieli stracić około 100 zabitych i rannych oraz wiele broni i amunicji. Wojska rządowe zdobyły szereg punktów, dominujących nad okolicą.

Lotnictwo powstańcze bombardowało Madryt, natomiast lotnictwo rządowe bombarduje pozycje powstańców na odcinku stołecznym.

Wczoraj w południe Rada Obrony Madrytu opublikowała następujący komunikat: Powstańcze samoloty bombardujące pojawiły się kilkakrotnie na odcinkach madryckim i Jarama, lecz oddaliły się na widok rządowych samolotów myśliwskich, nie przyjmując bitwy. Nocny atak powstańców dzielnicy uniwersyteckiej został odparty. Artyleria rządowa intensywnie bombarduje koncentracje powstańców na odcinku Jarama.

Dowódca obrony Madrytu, gen. Miaja oświadczył dziennikarzom: Powstańcy podjęli w nocy atak na zachodnim odcinku dzielnicy Pardo, lecz byli odparci podczas kontrataku wojsk rządowych, które wysadziły w powietrze most na drodze wiodącej z Puerta de Hierro do Pardo, który stanowił główną linię komunikacyjną pomiędzy oddziałami powstańczymi dzielnicy uniwersyteckiej, a oddziałami dzielnicy Pardo.

Radiostacja barcelońska komunikuje: Powstańcy okopani w klinice uniwersyteckiej znajdują się w ciężkiej sytuacji i bronią się w piwnicach. Artyleria rządowa skutecznie bombardowała komunikację powstańców na odcinku południowego biegu rzeki Tag oraz fabrykę broni w Toledo. Lotnictwo powstańcze bombardowało pozycje wojsk rządowych nad rzeką Jarama. Samoloty powstańcze dokonały również nalotu na Madryt, lecz zostały odparte przez artylerię przeciwlotniczą i karabiny maszynowe.

Znaczne sukcesy na froncie północnym

Donoszą z Gijon: Komunikat oficjalny sztabu generalnego armii podaje, że na odcinku Euskadii trwa pojedynek artyleryjski. Na odcinku Santander nie zaszło nic godnego uwagi. W Asturii na odcinku Oviedo natarcie trwa w dalszym ciągu. Wojska nasze zdobyły pozycje o dużej doniosłości strategicznej, zajmując kilka domów. Na odcinku Trubia nieprzyjaciel gwałtownie atakował pozycje pod La Rebollada, jednak został odparty, pozostawiając na placu wielu zabitych. Lotnictwo nasze ogniem karabinów maszynowych rozproszyło gromadzące się oddziały odwodowe powstańców. Według ostatnich wiadomości, porażka wojsk powstańczych pod La Rebollada potwierdza się. Straty wojsk powstańczych wynoszą 900 ludzi. Stan moralny wojsk rządowych jest wyśmienity.

Donoszą z Gijon: Po 14-dniowej ofensywie wojsk powstańczych w Asturii, wojska rządowe w przeciwnatarciu zdobyły pozycje pod Mont Verruga, będące ważnym węzłem strategicznym, decydującym o komunikacji z Oviedo. Zdobycie tych pozycji uniemożliwia dopływ posiłków dla wojsk powstańczych. Akcja ta rozpoczęta została wczesnym rankiem, silnym przygotowaniem artyleryjskim. Powstańcy usiłowali kontratakować, lecz ogień rządowych karabinów maszynowych zatrzymał napór wojsk powstańczych.

Skuteczne ataki na froncie centralnym

Komunikat Rady Obrony Madrytu głosi: Na froncie centralnym lotnictwo przeciwnika bombardowało szereg punktów, nie wyrządzając wielkich szkód. Nad ranem wojska rządowe zaatakowały powstańców, przecinając linie telefoniczne, aby utrudnić przybycie posiłków. Przeciwnik zaskoczony atakiem grenadierskim cofnął się, pozostawiając wielu zabitych, oraz dużą ilość broni i amunicji.

Bitwa morska

Statek rządowy hiszpański „Galdames" idący z Bayone do Bilbao z dużym ładunkiem i licznymi pasażerami, został zatrzymany w pobliżu Bilbao przez okręty wojenne powstańcze między którymi widziano krążownik „Almirante Cervera" i „Canarias". Pomiędzy uzbrojonymi statkami rządowymi, które konwojowały statek „Galdames" a okrętami powstańczymi wywiązała się walka artyleryjska. Według pierwszych wiadomości, jakie otrzymały władze baskijskie, na pokładzie „Galdamesa" zginęły 2 kobiety i troje dzieci.

Znowu tygodniowa zwłoka

Podkomitet nieinterwencji po 7-mio godzinnych obradach, które zakończyły się wczoraj późnym wieczorem, doprowadził do porozumienia w sprawie kontroli morskiej. Kontrola morskich i lądowych granic Hiszpanii ma wejść w życie z dniem 13-go marca. (Pierwotnie uchwalono wszczęcie kontroli 6-go marca. Red.).

40-godz. tydzień pracy w żegludze francuskiej

Sytuacja, wytworzona przez strajk marynarzy w Bordeaux doznała znacznego odprężenia. O północy załogi opuściły statki, godząc się na wznowienie pracy w towarzystwach żeglugowych, które będą stosowały 40-to godzinny tydzień pracy. Po za demonstracyjnym zatarasowaniem rzeki przez statki, obsadzone przez strajkujących marynarzy, do żadnych incydentów nie doszło.

Maszyna piekielna na granicy francusko-hiszpańskiej

Havas donosi z Perpignan: Na stacji granicznej Cerbere podczas kontroli wagonów, nastąpił wybuch na skutek którego jeden z wagonów został całkowicie zniszczony. Wybuch przypisują maszynie piekielnej. W Perpignan aresztowano podejrzanego osobnika. Dochodzenie trwa.

Po wybuchu na stacji w ogrodach konsulatu hiszpańskiego w Perpignan znaleziono maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym, która nie wybuchła. Dochodzenie w toku.

Strajk w Tunisie — bez zmian

Havas donosi z Tunisu, że sytuacja strajkowa w kopalniach węgla pozostaje bez zmiany. w Metlaouit i Mdilla służbę bezpieczeństwa pełni wojsko. Redeyeff i Moulares nadal są strzeżone przez pikiety strajkujących. Do nowych incydentów nie doszło, mimo to do wspomnianych miejscowości skierowano posiłki wojskowe. Komisja arbitrażowa oraz reprezentant generalnej konfederacji pracy odlecieli dziś samolotem z Paryża do Tunisu.

Poganie chcą walczyć z bezbożnictwem

Feldmarszałek v. Mackensen, ostatni marszałek cesarskiej armii niemieckiej, wygłosił z okazji otwarcia domu młodzieży hitlerowskiej jego imienia (wg. informacyj ewangelicko - socjalnego związku prasy dla prowincji saskiej) — przemówienie, zawierające szereg ustępów, poświęconych chrześcijaństwu:

„Gdy obserwujemy obecną sytuację światową — mówił marszałek — staje się coraz widoczniejsze, że przed narodem niemieckim stoi rozprawa z bezbożnikami na Wschodzie. Bóg tylko wie, kiedy to nastąpi. Chodzi tu o podstawy chrześcijańskie naszej kultury europejskiej. W walce tej młodzież niemiecka sprostać będzie musiała swemu zadaniu pod względem duchowym i żołnierskim. Nie podołacie temu, jeśli nie będziecie umocnieni religijnie w wierze chrześcijańskiej. Prawy żołnierz niemiecki musi być chrześcijaninem. Dla tego życzę najgoręcej, ażeby w młodzieży niemieckiej pielęgnowany był również duch chrześcijański. Starajcie się o to, by w szeregach waszych żyła bojaźń Boga i zaprawiajcie się do wzmocnienia waszego ducha". (PAT).

Krótkie wiadomości telegraficzne

— Prasa arabska donosi, że wielki mufti Jerozolimy, bawiący obecnie w Mecce, udać się ma na czele delegacji arabskiej do Bagdadu, dla omówienia z królem Gazim i przywódcami politycznymi Iraku zagadnień związanych z Palestyną.

— Wedle krążących w Jerozolimie pogłosek, przywódca rewolty arabskiej w Palestynie, Fauzi el Kaudzi, skazany na przymusowy pobyt przez władze irakie w Kirkuk, powrócić miał do Palestyny.

— Z Havru donoszą, że policja angielska wdrożyła dochodzenie w sprawie zaginięcia aktora Franka Vospera, który zniknął bez śladu na pokładzie statku „Paris". Istnieje przypuszczenie, że artysta skoczył do morza, względnie był wrzucony do morza.

— Z San Francisco donoszą, że dowódca okrętu „Prezydent Coolidge" komunikuje przez radio, iż uratował 30 członków załogi statku naftowego, z którym się zderzył.

— Lotnik sowiecki Farych, wczoraj wyleciał do Wierchnie Kołyńska. Przelot nad górami Tonnus — Chaja na wysokości 3200 mtr. był bardzo ciężki ze względu na gęstą mgłę i przerwę w komunikacji radiowej.

Egipt wstąpi do Ligi Narodów

Rząd egipski formalnie wystąpił z prośbą o przyjęcie Egiptu w poczet członków Ligi Narodów, wyrażając szczere życzenie uczestniczenia we współpracy międzynarodowej.

Zatory na Wiśle trwają

Zator na Wiśle pod Wesołówką w powiecie opatowskim nie został dotychczas usunięty. Poniżej zatoru utrzymuje się powłoka lodowa znacznej grubości. Saperzy przystąpili do piłowania lodu. Zawezwano nowe posiłki i materiały wybuchowe. Sytuację pogarsza drobny deszcz.

Zator lodowy pod Mniszewem w powiecie kozienickim, pomimo b. energicznej akcji wojska, nie został dotychczas usunięty. Wody Wisły wypełniają całe koryto. Wisła utworzyła nowe koryto obok zatoru i płynie spokojnie. Niebezpieczeństwa zalania dalszych wsi na razie nie ma.

Na odcinku powiatu kozienickiego Wisła płynie bez kry. Saperzy bez przerwy pracują nad rozbijaniem zatoru od strony powiatu grójeckiego. Wypadków z ludźmi dotychczas nie było. Ewakuowaną ludność rozmieszczono w okolicznych domach.

Wyjaśnienie MSZ.

W związku z nieścisłymi informacjami, jakie ukazały się w prasie genewskiej na temat rozmowy, prowadzonej w Warszawie dn. 28 lutego b. r. pomiędzy prezydentem senatu gdańskiego, p. Greiserem, a podsekretarzem stanu w M. S. Z., p. Szembekiem, Minster. Spraw Zagranicznych stwierdza, że w rozmowie tej była rozważana sprawa kontynuowania rokowań polsko - gdańskich, oraz dostosowania praktyki administracyjnej senatu do oświadczeń senatu o gotowości poszanowania statutu Wolnego Miasta i praw Polski. W rozmowie poruszona była również ewentualność wizyty członków Rządu polskiego w Gdańsku w odpowiedzi na ostatnią oficjalną wizytę senatu w Warszawie. (PAT).

Strajk w Pruszkowie

Od dwóch tygodni strajkują pracownicy fabryki fajansów Ehrenreicha w Pruszkowie. Na skutek nieprzejednanego stanowiska właściciela fabryki, robotnicy w dalszym ciągu postanowili kontynuować strajk, aż do zwycięstwa. Robotnicy nie opuszczają fabryki i żądają zrównania płac z płacami innych fabryk fajansów w Polsce.

Sprawa ta oparła się dwukrotnie o Inspektorat Pracy.

Zaznaczyć należy, że robotnicy zdecydowanie i solidarnie przystąpili do strajku, prowadzonego przez Związek klasowy w Pruszkowie.

Coraz trudniej emigrować

Dziwaczne ograniczenia państw Południowej Ameryk

Inspektorat Emigracyjny otrzymał w tym tygodniu meldunki placówek konsularnych R. P. za granicą w sprawie wprowadzenia szeregu nowych ograniczeń dla wychodźców. Rząd meksykański zastosował rubrykę rasową w „affidavitach" dla emigrantów. Wszystkie wezwania wystawione dla wychodźców z Polski, muszą zawierać określenie rasy, w przeciwnym bowiem razie wiza nie będzie udzielana.

Władze republiki Paragwaj zamknęły wychodźtwo dla emigrantów liczących powyżej 50 lat życia.

Kuba zastosowała przy wydawaniu wiz obowiązek składania 20 dolarów na t. zw. fundusz reemigracji, z którego wypłacane będą zasiłki w razie konieczności powrotu do kraju ojczystego. Równocześnie jednak obniżono wysokość kwot pokazowych z 200 dolarów na 150.

Państwa arabskie tworzą własne armie

Komisja Obrony Narodowej Syrii ukończyła już prace nad raportem, dotyczącym przyszłej organizacji armii syryjskiej. Zapadła decyzja stworzenia w b. r. dywizji, liczącej 5.000 ludzi, zorganizowanej na wzorach francuskich. W roku przyszłym utworzona zostanie druga dywizja, również licząca 5000 ludzi. Do pierwszej dywizji zostaną wcieleni wszyscy żołnierze syryjscy, odbywający obecnie służbę w Legionie syryjskim. Na koszty utworzenia tej dywizji przeznaczył Rząd syryjski 10 milionów frs. Chwilowo wojsko syryjskie składać się będzie w ochotników, jednak prace nad zorganizowaniem poboru są już w toku.

* * *

Organizacja armii libańskiej postępuje na zasadzie ścisłego porozumienia z Rządem francuskim. Ostatnio do Francji udała się duża grupa młodych libańczyków, celem wstąpienia do francuskich szkół wojskowych. Armia libańska będzie zorganizowana na najbardziej nowoczesnych podstawach. W skład jej będzie wchodziła artyleria górska, przeciwlotnicza, oddziały pancerne etc. Okręg Trypolisu będzie ufortyfikowany.

Zgon najstarszego dziennikarza Ameryki

W Nowym Jorku zmarł w [illegible] roku życia senior dziennikarzy amerykańskich Rollo Ogden, przez 29 lat naczelny redaktor Evening Post, a po sprzedaży tego dziennika od lat [illegible] jeden z kierujących redaktorów „New Jork Times". Zmarły znał starą, wpływową generację polską w Ameryce, jak Helenę Modrzejowską i jej męża Karola Chłapowskiego, Jerzmanowskiego, a nawet Sienkiewicza, wiedział wiele o Polsce i odnosił się do spraw polskich z wielką przyjaźnią.

Słowa prawdy surowej

Mowa prof. M. Michałowicza

wygłoszona na posiedzeniu plenarnym Senatu, Senatu... r. 1935

W dn. 5 marca sen. M. Michałowicz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wygłosił na posiedzeniu plenarnym Senatu przemówienie, które dajemy w brzmieniu prawie dosłownym, według stenogramu. Komentarzy dawać [illegible] potrzebujemy. Dodamy tylko, [illegible] prof. Michałowicz jest chlubą nauki polskiej. Red.

OBRONA PAŃSTWA.

Obronność Państwa jest zasadniczym celem chwili obecnej. Komórką mózgu główną, która o obronę Państwa w czasie pokoju i w czasie wojny dba, jest aparat specjalny Ministerium Spraw Wojskowych; komórkami, wspierającymi pracę komórki głównej, [illegible] wszyscy obywatele, którym jest drogie ich Państwo.

Zwłaszcza w czasach obecnych, gdy obrona Państwa przestała być wyłącznym obowiązkiem armii, gdy walka o utrzymanie Państwa na należytym poziomie stała się obowiązkiem całego społeczeństwa, gdy we wszystkich państwach zostało rzucone hasło „wojny totalnej", nie od rzeczy będzie, by członkowie Rządu poznali myśli członków społeczeństwa w tej, tak ważnej dla nas sprawie.

Czoło wielu członków społeczeństwa polskiego spowija ciężkie chmury. Stawiamy sobie pytanie, czyśmy wszystko zrobili i czy wszystko robimy, by w chwili decydującej wesprzeć armię czynną mocnym ramieniem i mocnym duchem armii rezerwowej. Społeczeństwo zdaje bowiem sobie dokładnie sprawę, że armia wojskowych czynnych odgrywa we wszystkich państwach rolę kręgosłupa, ale że siłę tego kręgosłupa i jego sprawność wzmagają liczne formacje rezerwistów, „wojskowych-cywilów". I dlatego uczciwy członek społeczeństwa pyta siebie w trosce o wielkie jutro, jakich cywilów, o jakim poziomie chowa społeczeństwo polskie dla swej przyszłej armii.

Ciężkie i wielostronne zadanie oczekuje nas wszystkich w tym egzaminie dziejów. Wiele zalet musi przyswoić sobie obywatel polski w czasie pokoju, bo te wszystkie zalety zadecydują o przyszłym zwycięstwie. Wiele wad musi wypalić rozpalonym żelazem z duszy swojej, bo wady mogą stać się zarodkiem przyszłych klęsk. I dlatego każdy z nas musi pilnie rozejrzeć się w swym środowisku i podzielić się myślami, które mu jego środowisko nastręcza. Jako pedagog, przychodzę ze środowiska młodzieży, owej, jak przyjęto mówić — „przyszłości narodu".

Dwa są zbiorniki młodzieży. Jeden z nich da rezerwistę oficera, drugi — rezerwistę żołnierza.

PRZYSZŁY OFICER.

Głównym zbiornikiem przyszłych oficerów rezerwistów są uczelnie wyższe. Liczba słuchaczy wyższych uczelni wynosi mniejwięcej 40.000 osób. Corocznie pewna część młodzieży wstępuje [illegible] progi uczelni, druga opuszcza je i idzie w życie. W ten sposób liczba 40.000 uwielokrotnia się i wzrasta w setki tysięcy. Przyjrzyjmy się owej młodzieży pod kątem przyszłości, pod kątem zadań, jakie postawi im Państwo w chwili decydującej.

Pierwszą cechą oficera rezerwy, cechą, podniesioną do potęgi cnoty, jest dyscyplina, oparta na poczuciu praworządności. Gdzież jest to poczucie praworządności, gdzież jest to poczucie dyscypliny wśród szeregu ugrupowań młodzieży akademickiej lat ostatnich? Fakty, godne pożałowania, są znane wszystkim. Możnaby było mówić o nich w dyskusji nad budżetem Ministerium Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ale przyszły one do tego Ministerium z zewnątrz, wyrosły po nad granice tego Ministerium i stały się zagadnieniem ogólno-państwowym. I dlatego przy dyskusji ogólnej, w skali zagadnienia ogólno-państwowego, o nich przemawiam.

Z powodzi faktów zacytuję tylko jeden. Na kilka dni przed wyborem Rektora Wszechnicy Stołecznej ukazały się ulotki, zapowiadające, że młodzież pewnego odłamu nie zgodzi się na wybór takich a takich kandydatów. Przy tej sposobności szereg profesorów był nazwany mianem, którem tych murów obrażać nie mogę. A w parę kwadransów po wyborze nowego rektora na dziedzińcu przed rektoratem Uniwersytetu grupa młodzieży, przebrana w togi i kaptury, odbyła „sąd" nad przyszłym rektorem i nad czynnym prorektorem. „Oskarżeni" figurowali jako obecni, odmalowani nieprzystojnie na wielkich plakatach. Pomijam już brak poczucia objektywności u ludzi, których szkoła średnia wypuściła ze... świadectwem dojrzałości i którzy studiują prawo na wyższej uczelni. Ubolewam nad tym, że ci młodzieńcy pozbawieni zasadniczego poczucia prawa, będą z czasem oficerami rezerwy, a więc przełożonymi „szarego" żołnierza, będą rozstrzygali jego sprawy, że ci młodzi, nie mający wyczucia honoru, bo nie można uznać za honorowe postępowanie owych zakapturzonych młodzianów, że ci młodzi będą nosili mundur oficerski, mundur, z którym właśnie owo poczucie honoru jest tak silnie związane.

DWUDZIESTU NA JEDNĄ... KOBIETĘ

Jeszcze smutniejsze refleksje nasuwają mi wypadki miesięcy ostatnich. Jako biolog, rozumiem antagonizmy rasowe, jako biolog rozumiem nawet wylewanie się owych antagonizmów w walki prowadzone za pomocą siły fizycznej. Jako człowiek, usiłujący stanąć na pewnym poziomie etycznym, rozumiem, gdy jeden rzuca się na dwudziestu, natomiast, jako człowiek, na pewnym poziomie moralnym stojący, nie zrozumiem nigdy, że *można rzucać się w dwudziestu na jednego, zwłaszcza, gdy tym jednym jest kobieta.* W pierwszym wypadku mogę uważać to za przejaw odwagi, w drugim — za *bezsporny wyraz tchórzostwa* i, co gorsze, *sadyzmu.* Bo inaczej, jak tchórzostwem, — tego rodzaju wyczynów nazwać nie mogę. Nie sądzę, aby materiał, o którym mówię, był dobrym nabytkiem dla korpusu przyszłych oficerów rezerwy.

„ZBIOROWISKO ŚLIMAKÓW"

Pragnąc być obiektywny, muszę wprowadzić do powyższego rozumowania pewną korektę; [illegible] szę przyznać, że liczba wymienionych powyżej typów stanowi *nieliczny odsetek* wśród kilku dziesiątków tysięcy akademików polskich. Ale niewielka z tego pociecha. Bo oto naprzeciw tej garstki stoi wielka masa młodzieży, pozbawionej temperamentu, ludzi, niezdolnych do jakiegokolwiek odruchu. Starczy ich na szeptanie po kątach, nie stać ich na nic więcej. Jeżeli ujemnie oceniam pierwszą grupę, to nie mogę także ocenić dodatnio, tej drugiej grupy, grupy, *podobnej do zbiorowiska ślimaków.* A i oni też przecież będą przyszłymi oficerami rezerwy. A i od nich też będzie się wymagało entuzjazmu w pewnej chwili. A, czy oni, którzy teraz boją się nabić małego guza, będą zdolni poświęcić się, by nabić sobie guza wielkiego?

Chcę przerwać tę serię smutnych refleksyj. Jako przyrodnik, znamy prawo seryj, prawo „wyżów" i „niżów". Polska młodzież akademicka miała swoje wzloty. Wierzę, że i w chwili obecnej drzemią w niej siły szlachetne. Życzę im, by jak najrychlej ukazały się na powierzchni życia.

„SZARY" ŻOŁNIERZ

Przechodzę teraz do drugiego zbiornika, — zbiornika przyszłego *żołnierza rezerwy.* Żołnierz rezerwy — to nie produkt cudu, to nie produkt, powstający w chwili wezwania go do szeregów. To przetwór długich lat pracy całego społeczeństwa nad sobą podczas pokoju.

Przyglądam się od wielu lat pracy czynników wojskowych; podziwiam jej tempo; jestem z całym uznaniem dla ciągłości i gruntowności tej pracy. Ale jest to praca — powtarzam — czynników wojskowych i z wielkim niepokojem zapytuję siebie, i co czynimy my — czynniki cywilne, czy pracujemy nad sobą ,czy pracujemy nad naszymi współobywatelami? I znów szereg chmur gromadzi się dookoła mego czoła.

WSPANIAŁE POLSKIE MASY.

Masa, z której wychodzi „szary" żołnierz, wynosi ponad 80% ludności polskiej. Żyje ona, jak wiadomo, w bardzo ciężkich warunkach, znosi je z podziwu godnym stoicyzmem. W stosunku do młodzieży ze sfer inteligencji wypowiedziałem uprzednio szereg [illegible] strzeżeń; w tym miejscu muszę z głębokim uznaniem podkreślić niezwykłą wytrwałość i bezgraniczne samozaparcie mas pracujących. Mają one poza tym piękną tradycję wypełnionych przez siebie obowiązków względem Państwa, świadczy o tym: walka na polach Racławic, na ulicach Starego Miasta w Warszawie, pod arsenałem w nocy Listopadowej. Długie są spisy ofiar rzemieślników polskich z r. 1863, oraz ludu w Poznańskim i na Śląsku w chwili Zmartwychwstania Polski. Słyszeliśmy niedawno z ust autorytatywnych, że, gdy w r. 1920 Ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie, liczba samych członków PPS., zgłaszających się do armii przewyższała liczbę karabinów w magazynach wojska.

Wysoko musimy ocenić sobie rozsądek mas chłopów i robotników polskich. Wiele lat kryzysu, bezrobocia i nędzy nie zaprowadziły tych mas na brzegi anarchii. Ale wszystko ma swoje granice; może je mieć i cierpliwość ludzi. Zorganizowanie życia gospodarczego, stworzenie znośnych warunków dla szerokich warstw, — to zadania wymagające długich lat pracy. Zanim uda się zorganizować życie gospodarcze kraju, zanim każdy otrzyma swój warsztat pracy, upłynie dużo wody. Nie mogąc dać masom dóbr materialnych, dajmy im narazie przynajmniej dobre słowo. Tu nasuwa się smutne porównanie z hasłem naszego sąsiada. „Siła przez radość życia"—mówi sąsiad. „Siła przez dobre słowo" — gdy tej radości życia narazie dać nie możemy", powiedziałbym zamiast tego. Tymczasem tego dobrego słowa tak często brak. Rozpanoszył się w Polsce suchy biurokratyzm, rozpanoszyła się sucha forma paragrafów, zastępująca niejednokrotnie istotną treść życia.

BIUROKRACJA.

Mamy 17 województw. Wyraz „wojewoda" oznaczał, jak mówią, człowieka, co „woje wodzi". W obecnej organizacji wojny wojewodowie nie będą wojów wodzili ze swoich województw, uczynią to jednostki do tego przeznaczone. Działalność wojewodów związana jest z okresem pokoju.

Jestem człowiekiem „starodawnym". Ale, niektóre stare mody były dobre. Tak np. dobrą była moda na wojewodów i starostów, dobrych gospodarzy dzielnic im powierzonych, na wojewodów i starostów opiekunów ludu. Nie mogę w tej chwili określić, ilu takich wojewodów, dobrych gospodarzy i dobrych opiekunów Państwo Polskiej w tej chwili posiada. Pragnąłbym, by liczba ich była jak największa, bo praca takich wojewodów i takich starostów wyda jak najlepsze owoce... w chwili potrzeby obrony Państwa.

SUKMANA I BLUZA OKRZEI.

Państwo — to nie wyraz od święta. Wyraz „państwo" [illegible] swój trwały sens dnia codziennego. Wyraz „państwo" ma swoją treść; TĄ TREŚCIĄ — LUD PRACUJĄCY.

Był wielki człowiek w Polsce, który zrozumiał, że podejmując walkę o utrzymanie Państwa — trzeba ją oprzeć na chłopie. Był drugi, jeszcze większy, który, podejmując walkę o WSKRZESZENIE PAŃSTWA, — rozpoczął ją od przygotowań dusz w HALACH FABRYCZNYCH.

Panów Generałów czeka w przyszłości poważne zadanie. Rozwiążą je, gdy wzorem obu wielkich mężów zarzucą na szlify generalskie gestem szczerym, gestem z czystego serca płynącym — SUKMANĘ BARTOSZA I BLUZĘ OKRZEI w dzień walnej rozprawy.

Przegląd prasy

RZEKOMY „BOLSZEWIZM". OFENSYWA REAKCJI.

Wileński „Kur. Powszechny" wraca do tematu, który omawialiśmy wielokrotnie — jak pod pretekstem rzekomego „bolszewizmu" klerykalizm i inne gatunki reakcji atakują wszystko, co demokratyczne i postępowe:

> Ten szantaż moralny drogą różnych akcyj katolickich, reakcyjnej prasy i t. d. wytwarza niesłychanie ciężkie warunki dla jakiejkolwiek swobody myśli, dla możliwości postępu. Przez rzucanie nic nie znaczącego słówka „zbolszewizowany" na każdym kroku i miejscu, pragnie reakcja ugruntować się silnie w Polsce, zniszczyć wszelkie objawy postępu, wszelkie pragnienia szerokich mas pracujących ludu polskiego, myśl o lepszym jutrze Polski.

O tej łajdackiej metodzie napiszemy jeszcze obszernie.

PRZYKŁAD UCZY.

Mamy oto zaraz przykład tej haniebnej metody, o której pisze „Kur. Powszechny". Mianowicie endecki „Dziennik Nar." dowodzi, że PPS. i komunizm — to prawie to samo:

> Wielu się wydaje, że polityczne tradycje PPS. bronią ją przed tymi machinacjami komunistów. Zdecydowanie niepodległościowe stanowisko władz partyjnych PPS. zdawałoby się wyklucza możliwość wszelkiej penetracji komunistów, jak wiadomo, wrogów niezależności politycznej naszego kraju.
>
> Niestety, życie coraz częściej zaprzecza temu mniemaniu. Komuniści wciskają się do szeregów organizacyj socjalistycznych, korzystając z ułatwienia, jakie stanowi zażydzenie obu tych ruchów.

I tak dalej. Czyli PPS. to tylko „ułatwienie" dla komunistów. Nie odrębny, demokratyczny, niezależ[illegible], niepodległościowy klasowy ruch socjalistyczny, lecz poprostu jakaś — oficynka Moskwy.

I to piszą ci, którzy wiernie służyli Moskwie (tylko carskiej) nawet w r. 1914.

KLASOWOŚĆ A PATRIOTYZM.

Na ten ciekawy temat pisze „Front Pracownika Umysłowego". Przychodzi do słusznego wniosku, że właśnie w ruchu klasowym, ludowym jest więcej patriotyzmu, niż u przedstawicieli klasy kapitalistów, posługujących się frazeologią nacjonalistyczną. Lud jest masą, jest podstawą, jest obroną państwa.

> I dzisiaj więc burżuazja z natury nie jest patriotyczna — jej hasłem staje się nacjonalizm, który usiłuje na wewnątrz ratować interesy klas posiadających przez zwalczanie klasowych ruchów proletariackich, na zewnątrz zaś spełnić może rolę pożywki ideowej dla zaborczego, kapitalistycznego imperializmu. Pod osłoną haseł narodowych dokonuje się nie jednokrotnie historyczne szalbierstwo, usiłując klasową przemoc i wyzysk usprawiedliwić i przedłużyć.

To prawda. Przypominamy sobie francuskiego nacjonalistę Kerillisa, który w swej książce „Francuzi, oto wojna!" wskazywał, jak to pod wpływem interesu klasowego francuski nacjonalista traci świadomość niebezpieczeństwa dla państwa (stosunek do walk w Hiszpanii).

PREZ. STARZYŃSKI U TOW. MORRISONA.

Bratnia „Walka Ludu" porównywa nasze zarządy miast z samorządem Londynu i pisze:

> Komisaryczny prezydent Warszawy p. Starzyński był niedawno z wizytą w Londynie. Nie wiemy, jak się tam czuł, ale w każdym razie musiało mu być bardzo dziwnie, kiedy jako prezydent Warszawy, rządzący stolicą Polski wbrew jej ludności rozmawiał z lordem-maiorem (prezydentem) Londynu tow. Morrisonem, którym tym zaufaniem cieszy się od lat trzech.
>
> Taka jest bowiem różnica między Londynem a Warszawą, Łodzią i innymi miastami polskimi, że w Londynie ludność może decydować o losach swego miasta i wybierać jego gospodarzy, a w szeregu miast w Polsce rządzą narzuceni komisarze.

PARYLEWICZOWA. MORALNOŚĆ PUBLICZNA.

Zgon Parylewiczowej wywołał przeróżne komentarze. „Polonia" umieszcza art. p.t. „Zmarła oskarżona — sprawa pozostaje".

Pisze, że takich, jak Parylewiczowa było więcej:

> Śmierć to nie jest wyrok uniewinniający. Można było współczuć oskarżonej i litować się nad jej cierpieniami, ale nie było i nie ma dowodów, że oskarżono ją niesłusznie. Rzecz inna, że gdyby się proces odbył, ś. p. Parylewiczowa mogłaby wskazywać na różne okoliczności łagodzące. Czyż tylko ona jedna wyrabiała protekcję? Czy tylko ona pchała swych kandydatów po szczeblach kariery urzędniczej, a pomiatała zasłużonymi fachowcami? Czy tylko ona jedna mieszała się do spraw awansów, przeniesień, nominacyj? Czy na innych odcinkach, poza sądownictwem nie wykrywano również skandali?

Dalej dziennik opisuje przewrót moralny, jaki musiał odbyć się w duszy Parylewiczowej pod wpływem znanych praktyk politycznych:

> Zatarły się wyniesione jeszcze z czasów austriackich poglądy na karierę urzędnika sądowego. Skoro sędzia mógł być ministrem skarbu, archeolog ministrem rolnictwa, a pułkownik nadawał się do wszystkiego, to czymże gorszym miał być jej mąż? A jakiż przewrót dokonywał się w pojęciach moralnych Parylewiczowej, gdy patrzyła na gwałty i oszustwa, na sposób w jaki obchodzono się z prawem, na metody wyborcze! Powiedziała sobie, że tak widocznie być musi. Dostosowała się do środowiska politycznego, w którym się [illegible] lazła.

Dziennik żąda — i słusznie — by sprawa (chodzi o innych oskarżonych) odbyła się w sądzie jaknajprędzej. Społeczeństwo czeka...

ZAPOMNIANY KSIĄDZ — MYŚLICIEL. KS. PROF. PAWLICKI.

W „Epoce" p. Jarosz kreśli sylwetkę zapomnianego dziś wybitnego krakowskiego profesora — filozofa ks. Pawlickiego. Zmarł przed 20 laty. Wybitny myśliciel — filozof, zajmował się także sprawą socjalną. Był człowiekiem głębokim i umiał zdobyć się na objektywizm. „Kapitał" Marksa nazywał „dziełem znakomitem". O Marksie pisał, że to „głęboki i wszechstronnie wykształcony myśliciel" i t. p.

Czy są teraz w Polsce podobni księża? Wszak dzisiejsi klerykali umieją tylko jedno — opluwać to, czego nie lubią:

> Na szczęście opluwanie to nie wszędzie przybrało charakter tak masowy, jak w pewnych krajach zachodniej i środkowej Europy. Proszę wziąć do ręki ostatnie dzieło Maritain'a, „Humanisme integral". Ileż miejsca poświęca w nim sławny autor Marksowi! Z jakim szacunkiem przeprowadza analizę jego puścizny literackiej! Ileż razy nie waha się przyznać racji twórcy „Kapitału"!
>
> Któż w Polsce mógłby [illegible] wać światła tradycję prac księdza Pawlickiego?

Uwagi słuszne. Prasa klerykalna spada przeważnie na najniższy „poziom", na „poziom" denuncjacyj. I ma jeszcze pretensje do moralnego „odradzania" Polski...

K. CZ.

Zniesienie matury

w nowych gimnazjach

W roku bieżącym przypada po raz pierwszy w Polsce zakończenie nauki w gimnazjach nowego typu. Pierwszy rocznik młodzieży ukończy w czerwcu r. b. czwartą i ostatnią klasę gimnazjum 4-letniego, wprowadzonego w Polsce przez reformę szkolną min. J. Jędrzejewicza.

Młodzież, kończąca gimnazjum nowego typu, przechodzić może do 2-letnich szkół licealnych, które wprowadzone będą po raz pierwszy z rozpoczynającym się we wrześniu r. b. nowym rokiem szkolnym.

Jak się dowiadujemy, Ministerium W. R. i O. P. rozstrzygnęło, że na zakończenie nauki w gimnazjach nowego typu nie będą wprowadzone matury ani żadne inne egzaminy specjalne. Natomiast młodzież, przechodząca z gi[illegible] do liceów, [illegible] musiała zdawać egzaminy wstępne, ale tylko w tym wypadku, jeśli świadectwo ka[illegible] za [illegible] gimnazjum posiadać będzie wynik ogólny zaledwie dostateczny. Kandydaci o świadectwach gimnazjalnych z ogólnym wynikiem dobrym lub bardzo dobrym, przyjmowani będą do liceów bez egzaminów wstępnych.

Jak słychać, egzaminy wstępne do szkół licealnych składać się będą z części piśmiennej i ustnej, ale nie będą nosić charakteru obecnej matury.

Wprowadzane z nowym rokiem szkolnym po raz pierwszy licea mają być trojakiego typu, a mianowicie: humanistyczne, matematyczno przyrodnicze i administracyjne. Pierwsze dwa typy mówią samą nazwą o swym charakterze, licea administracyjne zapoznawać mają młodzież głównie z zasadami służby administracyjnej w państwie i samorządzie. Po ukończeniu liceów administracyjnych, młodzież kształcić się może w szkołach wyższych, albo też wstępować do służby państwowej i samorządowej w charakterze pracowników kancelaryjnych.

Władze ministerialne opracowują projekt rozmieszczenia liceów państwowych w poszczególnych dzielnicach kraju. Wiele miast, zwłaszcza małopolskich, czyni zabiegi o kreowanie w nich szkół licealnych. Zapadła decyzja, że obok liceów państwowych mogą być zakładane licea prywatne na warunkach, jakie obowiązują gimnazja.

Przygrywka do nowego ataku na Madryt

Agencja Havasa donosi z Madrytu: Koncentracja wojsk powstańczych, prowadzona z uporem na odcinku Jarama i Pardo, pozwala przypuszczać, że z tej właśnie strony nastąpią nowe ataki na Madryt.

Artyleria wojsk rządowych gwałtownie bombardowała okolice, gdzie gromadziły się siły powstańcze. Artyleria wojsk gen. Franco odpowiedziała dopiero po 4-godzinnym nieprzerwanym ogniu bateryj rządowych. Pojedynek artyleryjski trwał do późnego popołudnia.

W związku z akcją przygotowawczą do natarcia 12 trzymotorowych samolotów powstańczych, w otoczeniu wielu eskadr aparatów myśliwskich, oblatywało odcinek Jarama. Bombardowanie linii rządowych z samolotów nie wyrządziło większych szkód, gdyż poczyte te zostały znakomicie umocnione w czasie przejściowego okresu spokoju na tym odcinku. Rządowym bateriom przeciwlotniczym przyszło z pomocą lotnictwo. Kilka eskadr pościgowców nawiązało walkę z samolotami powstańczymi, zmuszając je do wycofania się.

Wiadomości zebrane z najrozmaitszych źródeł stwierdzają jednomyślnie, że atak powstańców na stolicę będzie niesłychanie gwałtowny i że do akcji wprowadzona będzie wielka ilość ludzi i materiału wojennego. Cel pozostaje ten sam: na południu — atak w kierunku drogi, wiodącej do Walencji, na północo-zachodzie — usiłowanie rozszerzenia linii w kierunku północnym, a na wschodzie — punktami wyjścia ataku będą stanowiska powstańcze w Las Rozas i el Plantio.

Korespondent Reutera donosi o ogłoszeniu dekretu, wcielającego do armii rządowej wszystkich ochotników cudzoziemskich w Hiszpanii. Jest to jedno z zarządzeń, mających na celu centralizację kontroli wszystkich frontów.

Budżet w Senacie

(Dokończenie obrad sobotnich)

OPIEKA SPOŁECZNA

Dział ten referował w Senacie senator Kwaśniewski, z którego przemówienia cytujemy następujący ustęp:

„Minister Opieki Społecznej powinien być w Radzie Ministrów wyrazicielem polityki społecznej Państwa. Taka polityka musi być zgodna z tradycjami Polski, walczącej o niepodległość, zgodna z manifestem Tow. Demokratycznego z roku 1836 i zgodna z naszą Konstytucją. Powinna ona dążyć do sprawiedliwości społecznej przez zmniejszenie dysproporcji w podziale dochodu społecznego i przez wprowadzenie pracy najemnej do współdziałania w sprawach gospodarczych, w samorządzie gospodarczym, w ładzie pracy, a bezwzględnie w ubezpieczeniach społecznych. Taka polityka społeczna musi za wszelką cenę zapobiegać wszelkim wstrząsom społecznym, które stanowią naturalną reakcję przeciw zbytniemu wyzyskowi. Taka polityka społeczna nie może być stosowana w oderwaniu od polityki gospodarczej. Minister Opieki musi więc być wyrazicielem tej polityki gospodarczej, która obok troski o potrzeby Państwa, stawia troskę o potrzeby żywego człowieka.

W dyskusji sen. Maciejewski i sen. Decykiewicz, domagali się przywrócenia samorządu, a sen. Pulnarowicz zadowoliłby się jakimiś przybocznymi radami.

Sen. Michałowicz mówi o Fundacji Jakóba hr. Potockiego, że w pierwszym roku działania tej fundacji, wpływy dochodów osiągnęły ponad 1½ miliona zł., z czego na własciwe cele fundacji, t. j. na badania nad rakiem i gruźlicą, przeznaczono zaledwie 25.676 zł. — trzeba przyznać, że jest tu coś nie w porządku.

Ten sam mówca podnosi opłakane stosunki w świecie lekarskim. Zdarzają się wypadki, że lekarz szkolny pobiera uposażenie w wysokości 23 zł. miesięcznie. Niedawno zaś Izba Lekarska lwowska zabroniła jednemu ze swych członków podjęcia się praktyki w pewnym majątku, proponowano mu bowiem jako wynagrodzenie miesięczne... 8 zł.

Po zreferowaniu budżetu min. Poczt i Telegrafu wyczerpano porządek dzienny.

Opinia Francji - po stronie Rządu

Echa decyzji finansowych

Obecna polityka finansowa Rządu jest nadal tematem licznych komentarzy prasy francuskiej. Nawet dzienniki prawicowe akceptują w zasadzie decyzje rady ministrów.

Organ oficjalny Partii Socjalistycznej „Le Populaire", jak również organ Generalnej Konfederacji Pracy „Le Peuple" pisze, iż „Francja nie potrzebuje już obawiać się izolacji gospodarczej na wzór krajów dyktatorskich, z czego robotnicy powinni się cieszyć".

Przychylna reakcja opinii publicznej wobec zapowiedzianego apelu Rządu, odwołującego się w sprawie pożyczki do obowiązku obywatelskiego szerokich mas społeczeństwa, pozwala zgóry przypuszczać, iż apel ten da pomyślne rezultaty.

Subskrypcja pożyczki zostanie oficjalnie otwarta w poniedziałek o godzinie 9 rano.

Spadek notowań franka komentowany jest powszechnie, jako wyraz taktyki francuskiego funduszu wyrównawczego, który w piątek popołudniu mimo wyraźnych tendencyj i zniżkowych notowań franka, powstrzymał się od interwencji. W kołach gospodarczych wnioskują więc, iż fundusz wyrównawczy, zgodnie zresztą z przewidywaniami, nie będzie utrzymywał w przyszłość kursu franka na szty wnym, jak dotychczas, poziomie i pozwoli na lekkie jego fluktuacje.

Nowe kierownictwo funduszu wyrównawczego z prof. Ristem na czele, nosi się raczej z zamiarem utrzymywania kursu waluty francuskiej na poziomie, zbliżonym do kursu 110 fr. za 1 funt szt., a więc na poziomie niższym od dotychczasowego, poprzednio bowiem frank notowany był około 105.15.

MOWA BLUMA

Omawiając nowe zarządzenia, premier stwierdził, że potrzeby skarbu obliczono na 40 miliardów. Od sumy tej należy odjąć 8 miliardów już wydanych od dn. 1 stycznia. Pozostaje zatym 32 miliardy. Rząd uznał za możliwe dokonać z tej sumy kompresji 6 miliardów. Pozostaje więc 26 miliardów, które będą jeszcze w ciągu roku zmniejszone. Operacje normalne na rynku krótkoterminowym powinnyby wystarczyć. Chodzi jednak o poparcie sytuacji skarbu na czymś solidnym. Postanowiono kredyty zbrojeniowe pokryć wielką pożyczką obrony narodowej. Kłopoty skarbu nie będą więc mogły wywoływać zaniepokojenia wa lutowego.

Premier omówił 9-miesięczną działalność Rządu, która zaznaczyła się utrwaleniem pokoju wewnętrznego i pokoju międzynarodowego. Mam prawo przypomnieć krajowi, „iż Rząd, który wzywa go do takiego wysiłku, godny jest chyba jego zaufania".

Analiza chemiczna zwłok Parylewiczowej

PAT podaje: Wskutek śmierci oskarżonej Wandy Parylewiczowej, dokonana została sekcja jej zwłok. Po rozpoznaniej chorobie i przyczynie zgonu, orzeczenie lekarskie nie zostało dotąd wydane wobec tego, że zachodzi potrzeba przeprowadzenia badania histologicznego i chemicznego zwłok Parylewiczowej. Analizę chemiczną przeprowadza instytut ekspertyz sądowych w Warszawie, badania zaś histologiczne — zakład anatomii patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po ukończeniu tych badań, które potrwają do 2-ch tygodni, biegli lekarze przystąpią do opracowania wyników sekcji zwłok oraz do wydania orzeczenia.

Śmierć oskarżonej Parylewiczowej z mocy prawa powoduje konieczność umorzenia postępowania karnego w stosunku do niej, wobec czego oskarżenie wniesione będzie jedynie przeciw pozostałym obwinionym. Są nimi: Helena vel Hinda Fleischerowa, jej mąż Izydor Fleischer, kupiec z Tarnowa, siostra Fleischerowej Estera Ferberowa z Krakowa, Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa, Maria Neufeld, wdowa po wojskowym w Krakowie oraz Józef Hollender i Maurycy Feld, kupcy z Tarnowa.

Niezmiernie z uwagi na ścisły związek, zachodzący w działaniu tych oskarżonych z rolą Parylewiczowej, rozprawa główna pozwoli nie wątpliwie wyświetlić całokształt okoliczności sprawy.

Komitet Ekonomiczny

Rady Ministrów

Komitet ekonomiczny Rady Min. uchwalił przedłożony przez ministra skarbu plan dalszej akcji w zakresie uregulowania spłaty długów rolniczych w Państwowym Banku Rolnym. Plan ten przewiduje ulgi w zakresie pożyczek krótkoterminowych i długoterminowych, oraz na częściowe umorzenie pożyczek, udzielanych tytułem reszty ceny kupna przy sprzedaży działek w parcelacji własnej. Uwzględnione zostały zadłużone w P. B. R. spółdzielnie rolniczo-handlowe, oraz komunalne i gminne kasy oszczędności.

Następnie Komitet Ekonomiczny załatwił szereg spraw bieżących, upoważniając m. in. Polskie Koleje Państwowe do przystąpienia do spółki p. f. „Towarzystwo budowy i eksploatacji mieszkań dla pracowników P. K. P.".

Zuchwały napad

W piątek wieczorem w Charleroi (Francja) bandyci, którzy nadjechali autem, napadli na dwuch listonoszów, którzy nieśli worki z poczta na stację. Bandyci wyrwali jednemu z listonoszów worek, zawierający przesyłki wartościowe na sumę 18 tys. franków, po czym zbiegli.

Pogorszenie sytuacji powodziowej

Sytuacja, jaka się wytworzyła na Wiśle w Kieleckim, pogorszyła się. Po rozsadzeniu materiałami wybuchowymi, zatoru lodowego pod wsią Brzeście w pow. Kozienickim, utworzył się pod Mniszewem, gm. Rozniszew, nowy olbrzymi zator, który sięga pod korony pow. Grójeckiego. Zator ten spowodował zalanie nocą wsi Mniszew, z której ludność wraz z dobytkiem ewakuowano na czas w bezpieczne miejsce, tak, że żadnych wypadków z ludźmi nie było. Oddział saperów przystąpił do rozbijania zatoru od strony powiatu Grójeckiego. Mimo bardzo intensywnej akcji i użycia dużej ilości materiałów wybuchowych, nie udało się w ciągu soboty rozbić zatoru.

W powiecie Opatowskim zator lodowy pod wsią Wesołówka, utworzony przed dwoma dniami nie został jeszcze dotychczas rozbity. Woda po silnym nadbrzeżnych pól i łąk na terenie powiatów Opatowskiego i Iłżeckiego, wlała się do wsi Słupia Nadbrzeżna, i zalała tam kilka domów, z których ludność ewakuowano. Dalsze niebezpieczeństwo wylewu nie ma narazie, ponieważ saperom udało się skierować wodę obok wsi do starego koryta rzeki.

Sytuacja na innych rzekach w woj. Kieleckim jest zadawalająca, gdyż spowodu nocnych przymrozków, woda opada.

Poziom Warty podniósł się o 2.57 m. ponad normę. Zalana została droga, wiodąca z Czarnorii do Berdychowa. Zator pod Obornikami, który ciągnął się na przestrzeni 13 klm., przestał być już niebezpieczny. Drugi zator, jaki utworzył się koło Wronek, jest słaby. Poniżej Konina powstały 3 zatory. W Puszczykowie, pod Poznaniem, okoliczne łąki stoją pod wodą. Ze Śremu, którego okoliczne pola stała woda, nie nadeszły żadne nowe wiadomości. W górnym biegu Warta zaczyna opadać.

Groźne pożary

W Kuropatnikach, pow. Rohatyn, (Małopolska) w zagrodzie Pawła Czornego, wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru, przerzucił się na 12-cie sąsiednich zagród, niszcząc je doszczętnie. Akcja ratunkowa spowodu wichru i braku wody, była bardzo utrudniona. Szkody wynoszą dziesiątki tysięcy zł.

Wybuchł z niewyjaśnionych narazie przyczyn wielki pożar w Starołęce, pod Poznaniem, w zabudowaniach fabryki ogni sztucznych i rakiet „Sirius". Ogień objął znaczną część budynków, położonych w pobliżu fabryki chemicznej „Blask". Straż pożarna z Poznania pracowała przez 3 godziny nad ugaszeniem ognia. Spłonęła połowa budynku fabryki „Sirius", mieszczącego pakownię, suszarnię i stolarnię.

Straty obliczają na przeszło 10 tysięcy zł.

Wiadomości sportowe

Narciarstwo

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

W pierwszym dniu 18-tych międzynarodowych mistrzostw narciarskich Polski w kombinacji alpejskiej, rozegrano bieg zjazdowy dla pań i panów z Kasprowego. Długość trasy wynosiła 3.800 mtr. przy różnicy wzniesień 710 mtr. Dla pań trasa wynosiła 3.100 mtr.

W biegu pań pierwsze miejsce zajęła Bronisława Staszel-Polankowa (Sokół — Zakopane) w czasie 3:37 min.

W biegu panów sensacyjne zwycięstwo odniósł Bronisław Czech, który zdystansował austriaków, czechów i niemców.

Piłka nożna

KONFERENCJA PRASOWA W POL. ZW. PIŁKI NOŻNEJ

Jak już podaliśmy, w piątek wieczorem, odbyła się w lokalu Pol. Zw. Piłki Nożnej konferencja prasowa, podczas której prezes PZPN płk. Glabisz, zapoznał licznie zebranych dziennikarzy z planami zarządu na najbliższą przyszłość. Na wstępie swego przemówienia płk. Glabisz zaapelował do prasy o współpracę, rzeczową krytykę i pozytywne ustosunkowanie się do zamierzeń i poczynań Związku.

Następnie płk. Glabisz scharakteryzował obecny stan piłkarstwa, stwierdzając wzrastającą ilość zawodników, rodzimi budżet, rozszerzanie się akcji wyszkoleniowej, ożywiony kontakt z zagranicą i podniesienie się dyscypliny organizacyjnej.

Jeśli chodzi o plany na przyszłość, to zarząd PZPN forsować będzie dalszy rozrost wszerz, zdobywanie nowych ośrodków, walkę z objawami niesportowymi i brutalną grą pomaga nie słabszym okręgom i klubom, utrzymywanie stosunków międzynarodowych przy jednoczesnym likwidowaniu niedogodnym umów, forsowanie tworzenia się drużyn seniorów, popieranie turniejów międzyszkolnych, dążenie do przywrócenia turniejów międzyuczelnianych, stosowanie ulgowych wstępów na zawody dla bezrobotnych, zwrócenie większej uwagi na zaprawę zimową oraz zmniejszenie przerwy zimowej, starania o przygotowanie wszechstronniejsze zawodników (zaprawa biegowa, skoki i tp.).

Jeśli chodzi o program międzynarodowych zawodów, to wobec zamiaru utworzenia ligi, o przekroczenie ilości terminów, płk. Glabisz oświadczył, że zawody w Paryżu 21 marca nie mogą być orane w rachubę, ponieważ odbywają się one przed głównym sezonem ligowym. Następnie zapoznał płk. Glabisz zebranych z przydziałem meczów międzypaństwowych na poszczególne miasta, a mianowicie 25 czerwca mecz z Norwegią odbędzie się w Oslo, 23 maja ze Szwecją w Warszawie, 4 lipca z Rumunią w Łodzi, a jednocześnie druga drużyna z Łotwą w Wilnie, 12 września z Danią w Warszawie, a jednocześnie druga drużyna z Bułgarią w Sofii, wreszcie 10 października z Jugosławią w Katowicach. Dojdą tutaj jeszcze mecze eliminacyjne do mistrzostw świata, których losowanie odbędzie się 12 b. m. w San Remo. Na rok 1938 przewidziane są mecze z Norwegią, Belgią, Niemcami, Jugosławią oraz z Łotwą i Bułgarią.

Zwycięstwo pracowników bankowych

Zawarcie umowy zbiorowej z największymi bankami

W wyniku długotrwałych rokowań zawarta została w sobotę pomiędzy siedmioma największymi bankami z jednej strony, a Związkiem Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. z drugiej strony, umowa zbiorowa.

Podpisana umowa zbiorowa reguluje najistotniejsze warunki pracy i płacy pracowników bankowych, przynosząc w szeregu punktów znaczną poprawę obecnie stosowanych norm. Najważniejsze punkty umowy zbiorowej przewidują:

1) 7-mio godzinny dzień pracy (w soboty 5 godzin) z tym, że praca ponad tę normę będzie wynagradzana jako godziny nadliczbowe wg. stawek ustawowych,

2) minimum płacy po roku pracy wynosić będzie 250 zł. mies. zaś dla praktykantów w pierwszym roku pracy 150 zł. mies.,

3) każdego roku awansowana będzie conajmniej trzecia część pracowników, przy czym minimum podwyżki wynosi 30 zł. mies.,

4) na święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. wypłacane będzie dodatkowo pół pensji miesięcznej,

5) banki zwracać będą pracownikom w ciągu 8-miu lat studiów wpłsy szkolne za dzieci w całości za szkoły państwowe i zawodowe oraz do 500 zł. rocznie za szkoły prywatne,

6) urlopy w okresie zimowym przedłużone zostają o jeden tydzień, zaś dla pracowników, którzy przepracowali 20 lat, przedłuża się bez względu na porę roku o 7 dni,

7) w razie redukcji pracownika, który chorował 3 miesiące, otrzyma on dodatkowo 3 miesięczne od szkodowanie,

8) w razie redukcji niezawinionej przez pracownika, otrzyma on po 5-ciu latach pracy, niezależnie od świadczeń ustawowych, dodatkowe odszkodowanie w wysokości pół pensji za każdy rok pracy,

9) manco dla kasjerów, ustalone zostało na 30 zł. mies.,

10) w razie śmierci pracownika, rodzina zmarłego otrzyma odszkodowanie w wysokości 3-miesięcznej pensji, o ile przepracował 10 lat; 6-miesięczną pensję, o ile pracował od 10 do 20-u lat; i 9-cio miesięczną pensję, o ile pracował ponad 20 lat.

Umowa zbiorowa została podpisana przez Bank Cukrownictwa, Bank Handlowy, Powszechny Bank Związkowy, Powszechny Bank Kredytowy, Bank Zachodni, Bank Dyskontowy i Bank Związku Spółek Zarobkowych, a obejmuje pracowników umysłowych i fizycznych, zatrudnionych we wszystkich oddziałach wymienionych Banków w całym kraju. W Kołach Unii Pracowników Umysłowych całość umowy zbiorowej oceniana jest pozytywnie.

RADIO WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK 8 marca.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Alek. Glazunow — kompozytor i dyrygent (płyty). 12.40 Dzien. poł. 12.50 Wszystkie dzieci mają równe prawo do miłości matki — pog. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej fragmentu Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. 17.00 Trzeba poznać rzeczywistość— odczyt — wygł. dr. A. Hertz. 17.15 Koncert solistów. Wyk.: M. Polińska-Lewicka — śpiew, S. Rachoń — skrzypce. Prof. Urstein — akomp. 17.50 O fotografii w przemianach nie widzialnych — pog. 18.00 Konc. reklam. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Kółka Rolnicze. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i „Wesoła Piątka" (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Poeta i publiczność — wiecz. literacki. 21.30 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 22.00 Konc. symf. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. M. Jonasówna — fortepian. 23.00 Melodie tan. (płyty).

Kronika krakowska

Brutalny pracodawca

Do czego posuwają się pracodawcy, może świadczyć następujący wypadek:

Jeden ze współwłaścicieli fabryki „Dermos", niejaki Storch, odnosi się do personelu robotniczego w sposób niesłychanie agresywny i brutalny. Przed kilku dniami jedna z robotnic, pracując w sali, gdzie temperatura była bardzo wysoka, omdlała. Ów Storch chwycił ową pracownicę za rękę, rzucił na ziemię i pobił tak, że ma sińce na ciele. Przy tym nie obeszło się bez ordynarnych obelg i wyzwisk. Jednocześnie Storch zwolnił z pracy tę robotnicę, która ogłosiła 1-godzinny strajk na znak protestu. Na zgromadzeniu w sali fabrycznej robotnicy napiętnowali czyn Storcha, oraz zażądali satysfakcji. Pobita robotnica jest chora i pozostaje na leczeniu. Nie ma wprost słów na wyrażenie oburzenia. To nie ujdzie tak gładko p. Storchowi. Zaten czyn musi on ponieść konsekwencje i musi dać zadośćuczynienie.

Brutalny postępek pracodawcy do żywego oburzył robotników.

Dyżury lekarzy

Dnia 8 marca—noc.

Aleksandrowicz Julian, Warneńczyka 14, tel. 189-99.

Lust Izaak, Starowiślna 4, tel. 117-01.

Herzhaftowa Anna, Floriańska 47, tel. 169-68.

Kleczek Stan., Litewska 6, tel. 178-14.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK 8 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.03 A. Glazunow — kompozytor i dyrygent (płyty). 14.00 Lok. wiad. gospod. 14.05 Konc. symf. z solistami (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.30 Mus. salonowa w wyk. kwartetu i solistów (płyty). 15.55 Aud. dla dzieci. 18.45 Program.

WTOREK 9 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Konc. ork. wojskowej pod dyr. Kaz. Kanafa (z Warszawy). 12.50 Prosimy do mikrofonu. 14.00 Dzieła Jana Sebastiana Bacha. 15.15 Koncert reklam. 15.30 Czyw iecie, że... 15.50 Eduardo Bianco za swą orkiestrą argentyńską (płyty). 18.00 Odczyt Dlaczego znamy jedne tylko usta, a dwoje oczu — wygł. Z. Olszewski. 18.20 Rala da Costa i muzyka lekka organowa (płyty). 18.45 Program.

SZTAFETA ROBOTNICZA

VI Kongres Związku Robotniczych Stow. Sportowych

(Dokończenie 1-go dnia obrad)

Referat Główn. technika Wład. Wilczyńskiego

Trudność sytuacji wymaga specjalnego omówienia spraw technicznych Z. R. S. S. — Stwierdza, że sprawą masowości sportu zajmuje się obecnie wiele wrogich nam organizacyj. Dlatego rzucamy hasło powiększenia naszych szeregów trzykrotnie. Sport burżuazyjny jest nastawiony na rekordy, jest indywidualistyczny. W naszych organizacjach na to miejsca nie ma. Kierownicy naszych klubów niech dążą do wychowania zdrowego pokolenia mas sportowców robotniczych. Musimy dążyć do wprowadzenia w naszych klubach gimnastyki zbiorowej. Zaleca wzorce gim. w „Młodzi idą", które będą przeprowadzone na Olimpiadzie w Antwerpii. Przeprowadziliśmy szereg kursów dla kier. gier sport.-wychow. Należy dążyć do ćwiczeń zespołowych. Nie wymaga to wielkich nakładów prac przygotowawczych i finansowych. Szwankuje u nas sport kolarski, który również nie jest sportem kosztownym i trudnym. Wszystkie imprezy winny mieć charakter sportowo - propagandowy. Dalej sporty wodne, które pozwalają na prowadzenie zapraw i imprez wodnych, bez nakładów pieniężnych.

Sprawę turystyki powierzyliśmy R. T. T. (Robotniczemu Towarzystwu Turystycznemu), które podjęło intensywną działalność. Propaganda i werbunek, oraz opieka sanitarna jeszcze u nas nieco szwankują. R. S. K. O. winny organizować święta sportowe, Złoty i t. d. Kursy dla przodowników winny być stopniowane wbrew ogólnie w tej sprawie panującym zdaniom.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej

składa TOW. J. KULA (Piotrków) stwierdzając całkowitą zgodność zapisów z dokumentami i wnosząc o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Komisja stwierdziła przy tym z uznaniem, że mimo znacznego wzrostu działalności związku w ostatnim roku, koszty administracyjne zmniejszyły się, co uważać należy za fakt dodatnio charakteryzujący gospodarkę Zarządu.

Dyskusja

WACŁAW ZATKE (Łódź).

Oskarżamy sport burżuazyjny o wprowadzenie do sportu polityki, hazardu i przekupstwa. Przechodzimy do ofenzywy. Będziemy żądać od władz państwowo - sportowych tego, co nam się słusznie należy.

Zarzut antypaństwowości odpieramy z całą siłą. Najlepszą odpowiedzią na wszelkie napaści będzie rozbudowa naszej organizacji i nasze wyniki.

Zwalczymy trudności w propagandzie przez urządzanie imprez masowych. Każda nasza impreza musi być potwierdzeniem naszej państwowości. Musimy dla naszego sportu zwalczyć trudności techniczne, a nie tylko liczyć na pomoc państwową.

Urządzać igrzyska sportowe korespondencyjne. Urządzać obozy w okręgach i podokręgach. Urządzać kursy wyszkoleniowe, ratownictwa sport. i t. d. Musimy przeprowadzać swoje tezy we władzach sport. - państw., podkreślając charakter masowości naszego sportu.

Musimy stworzyć kadry przodowników i powiększyć w dwójnasób ilość naszych klubów.

M. STATTER (Kraków).

Jesteśmy atakowani przez faszyzm, przez burżuazję. Burżuazja zwołuje konsylium celem zaradzenia na deprawację sportu burżuazyjnego. Sport robotniczy tego nie potrzebuje. Posądza się nas o defetyzm i o antypaństwowość. Zapomnieli o walkach, w których pierwsze szeregi były zapełnione proletariatem (oklaski). Sport burżuazyjny wychowuje jednostki o wątpliwej wartości sportowej i państwowej. Czynem o wątpliwej wartości było wydatkowanie przez państwo 200 tys. zł. na Olimpiadę w Niemczech, albowiem wyniki były więcej niż małe. My tego rodzaju imprezom nie hołdujemy. Będziemy bronić wolności, sprawiedliwości i równości w sporcie polskim. Zasad naszych nie wyrzekniemy się za jakiekolwiek świadczenia i bronić będziemy ideologii socjalistycznej (oklaski).

Składa odpowiednią rezolucję.

Tow. PRAGA (jako gość im. redakcji „Młodzi Idą") wita Kongres zwracając uwagę na doniosłość pisma jakie reprezentuje, a które na łamach swoich poświęca wiele miejsca specjalnie sportowi robotniczemu. Prowadzimy propagandę sportu robotniczego. Dajemy możność wypowiadania się młodym sportowcom na łamach naszego pisma. Apeluje żeby sportowcy pisali do pisma o swoich poczynaniach, wątpliwościach i t. d. Apeluje aby sportowcy dopomagali do rozwoju pisma.

Fr. KARMELITA (Lwów) obala „teorię" o politycznym charakterze sportu robotniczego. Jesteśmy sportem o wyraźnym proletariackim obliczu. Przeciwstawia się antysemickim metodom w sporcie polskim, które to metody przybierają na rozmiarze. Protestuje przeciwko różnorodnemu traktowaniu przez P. U. W. F. klubów robotniczych.

Tow. SMOLEŃSKI („Drukarz" — Warszawa). Jedyną bronią sportu robotniczego jest — w momencie napaści — jedność. Drogą do masowości sportu robotniczego jest praca na terenie Związków Zawodowych, na terenie warsztatów pracy. Sport jest i będzie częścią składową ruchu klasowego. Sport robotniczy winien być pierwszym etapem w zjednywaniu członków ruchowi klasowemu. W sporcie robotniczym dążymy do stworzenia prawego obywatela, Polaka i obrońcy państwa, a jednocześnie sportowca - proletariusza - obrońcę socjalizmu. Akcentem naszych obrad jest wytworzenie entuzjamu dla stwierdzenia wielkiego i masowego ruchu sportowego w całej Polsce.

TOW. ZATKOWA (Łódź). Apeluje do sportowców, aby swoje żony, siostry i córki wciągali do sportu robotniczego. Zwraca uwagę, że rola kobiety w sporcie robotniczym nie powinna mieć charakteru „kopciuszka". Proponuje organizowanie dla kobiet obozów w okręgach, co nie pociągałoby za sobą wysokich kosztów. Kobiety umieją pracować! „Pomóżcie nam!" A wówczas na Kongresie będzie nie kilka, lecz kilkadziesiąt kobiet". (Oklaski).

KAZ. WERNER (Warszawa). Ruch sportowy winien związać się ścisłym węzłem z ruchem zawodowym. Proponuje zwrócić się z apelem do związków zawodowych o opodatkowanie się na rzecz sportu robotniczego, co pozwoli nam uniezależnić się od instytucji patronujących sportowi burżuazyjnemu i pozwoli nam na udział w Olimpiadzie w Antwerpii, w której musimy wziąć jak największy udział.

TOW. KACZMAREK (Łódź). Sport rob. musi zwalczać w swoich szeregach przekupstwo, które niekiedy zagraża pracy starszych towarzyszy (obsadzanie posad). Brak zrozumienia dla sportu robotniczego wśród towarzyszy starszych winniśmy zwalczać przez uświadamianie ich przez przedstawianie im wartości sportu robotniczego.

TOW. SŁOWIKOWSKI (Warszawa). Podnosi wartość drukowanego sprawozdania ZRSS., które jest dowodem sprawnego funkcjonowania Zarządu i biura Związku. Jednocześnie zwraca uwagę, że w razie, o ile Związek posiadać będzie pewne rezerwy finansowe, należy je obrócić na czynną pracę sportową.

TOW. MACIEJEWSKI (Warszawa). Winniśmy zastanowić się nad stworzeniem centralnej sekcji dziecięcej, tą sprawą powinien się zająć Wydz. Kobiecy ZRSS.

ZATKE (Łódź). Proponuje, aby tezy Kongresu były przesłane do Klubów celem dania możliwości szerokim szerzom sportowców przedyskutowania ich. Uważa, iż winniśmy wypowiedzieć walkę klubom fabrycznym, które szerzą demoralizację.

Obrady Komisji

Po zamknięciu dyskusji (z której podaliśmy najważniejsze przemówienia) nastąpiły obrady komisyj, trwające do późnej nocy.

Komisja techniczno - sportowa, podzielona na szereg podkomisji dla poszczególnych gałęzi sportu obradowała pod kierownictwem głównego technika Związku Wład. Wilczyńskiego, komisja wnioskowa pod przewodnictwem tow. Domosławskiego, komisja - matka — tow. Pużaka i komisja mandatowa — tow. R. Błaszczyka.

Niezależnie od tego, na wniosek delegacji „Skry" warszawskiej Kongres powołał specjalną komisję prasową.

II-gi dzień obrad

Otwarcie nastąpiło o godz. 9 rano w sali Związku Prac. Elektrowni. Obrady Kongresu dobiegały końca gdy równocześnie salę „Ateneum" towarzysze warszawscy przygotowywali na Akademię Żałobną ku czci tow. Jerzego Michaławicza.

Pod sprężystym przewodnictwem tow. Działełowskiego obrady Kongresu szybko zostały zakończone.

Wszystkie tezy i wnioski Zarządu Związku z niewielkimi zmianami zostały jednomyślnie przyjęte. Niezależnie od tego uchwalono:

1) protest przeciwko reakcyjnym napaściom na sport robotniczy i przeciwko wnoszeniu tendencji nacjonalistycznych do sportu;

2) dezyderat, aby przyszły Kongres ZRSS. odbył się we Lwowie.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono jednomyślnie absolutorium ustępującemu zrządowi, a nowe władze Związku powołano w składzie następującym:

Prezes — Kazimierz Pużak.

Wiceprezesi: Stan. Herman (Warszawa), Stan. Rochowiak (Śląsk).

Sekretarz generalny Kazimierz Domosławski.

Sekretarz rejestracyjny Roman Błaszczyk.

Skarbnik Wład. Wilczyński.

Główny technik Wacław Zatke (Łódź).

Wydział Kobiecy: dr. Stefania Krygierowa.

Członkowie Zrządu: Teodor Zieliński (Gdynia), Fr. Karmelita (Lwów), Maks. Kanus (Częstochowa), Maks. Statter (Kraków).

Akademia żałobna

ku czci Jerzego Michałowicza

W dniu 7 bm. odbyła się uroczysta Akademia ku czci tow. Jerzego Michałowicza, urządzona w ramach odbywającego się Kongresu Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Obszerna sala Teatru „Ateneum", przystrojona pięknie czerwonymi sztandarami dzielnic partyjnych, związków zawodowych i robotniczych klubów sportowych, okazała się nie wystarczająca. Długie szeregi osób zalegały wszystkie przejścia i napróżno tłoczyły się do zapchanej, dosłownie, sali.

W tłumie młodzieży i starszych, a wiernych towarzyszy pracy zmarłego, zauważyliśmy wiceministra W. R. i O. P., rektora Ujejskiego z rodziną, prof. dr. Handelsmana z rodziną, docentów uniwersytetu J. P., dr. Wandę Moszczeńską, dr. Tadeusza Manteufla, oraz cały szereg wybitnych osób ze świata lekarskiego i sportowego i bliższych przyjaciół. W czasie tej uroczystości żałobnej byliśmy więc świadkami, gdy to szczyty inteligencji polskiej razem z całym tłumem robotniczej Warszawy i uczestnikami Kongresu Z. R. S. S. chyliły czoła przed ogromem entuzjastycznej pracy, jakiej w krótkim czasie swego młodzieńczego życia dokonał zmarły tow. Jerzy Michałowicz.

Z wielkim wzruszeniem i głęboką miłością spoglądano na dwie córeczki zmarłego Marysię i Ewunię, które w towarzystwie swej matki tow. Władysławy Michałowiczowej, wiernej towarzyszki pracy męża i rodziców zmarłego ob. profesora dr. Mieczysława Michałowicza z żoną, przybyły na Akademię, by słyszeć słowa pełne chwały, składane przez klasę robotniczą dla pracy ich ojca.

A słowa te płynęły z ust czołowych przedstawicieli proletariatu polskiego. Nabita po brzegi sala w skupieniu czekała na rozpoczęcie uroczystości, której początek dał apel oddziału A. S. ustawiony w szeregu przed sceną. Wśród przejmującej ciszy padły z ust oddziału A. S., przy odczytywaniu nazwiska zmarłego słowa: „ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ SOCJALISTY"! W tym momencie orkiestra związku prac. Elektrowni odegrała marsza żałobnego Szopena, a zebrani samorzutnie i przez powstanie uczcili pamięć zmarłego. Za chwilę rozsunęła się kurtyna na scenie i w świetle barwnych reflektorów wyłonił się z poza czerwonych sztandarów portret, spowity kirem, tow. Jerzego Michałowicza. W portret ten wpatrzył się z żalem i czcią zebrany na sali tłum.

Po zagajeniu Akademii przez tow. Hryniewicza, zabrał głos w imieniu Kongresu i zarządu głównego Z. R. S. S. tow. Kazimierz Pużak.

Z pięknego, a głębokiego co do treści przemówienia najbardziej wryły się zebranym w pamięć zacytowane przez mówcę słowa ale goryczne zmarłego o żmudnej, a konstrukcyjnej pracy każdego działacza robotniczego, którego trudności napotykane w pracy podobne są do trudności spotykanych w podziemnej pracy górników.

Następny skólei mówca tow. Adam Kuryłowicz w gorących słowach wspominał zasługi zmarłego towarzysza dla klasowego ruchu zawodowego, który zrozumiawszy dzięki jego pracy potrzebę sportu stał się silniejszy fizycznie.

Tow. Tomasz Arciszewski przemawiając w imieniu C. K. W. P. P. S. wskazał na zasięg poczynań tow. Jerzego Michałowicza, skupiającego na skutek swej działalności robotników nie tylko w szeregu Polskiej Partii Socjalistycznej, ale i obejmował cały klasowy ruch robotniczy.

Poza tym przemawiali, wspominając w serdecznych słowach pracę i działalność Jurka tow. Pietrzykowski Zygmunt w imieniu Warsz. Rob. Kom. Okr. i tow. Herman Stanisław w imieniu RKS. „Skra".

W części artystycznej orkiestra Zw. Prac. Elektrowni wykonała melodie pieśni robotniczych, Elegię Moniuszki. Połączone zespoły kobiece „Skry" i „Marymontu" — inscenizacje „Marsz" i „Na Barykady". Żal i smutek, jaki malował się na twarzach obecnych przeszedł w ciche i serdeczne szloch w chwili recytacji deklamacji zbiorowych, wykonanych przez sekcje młodzików „Skry" oraz sekcję dziecięcą I.R.O.W.F. Specjalnie podczas wiersza Cieplińskiego „Doktór Jerzy", proste i serdeczne słowa, [illegible] których przebijał smutek i żal z serc dziecięcych po stracie ukochanego doktora, przynoszącego pomoc i ulgę we wszystkich cierpieniach do mrocznych izb robotniczych — wzruszyły do głębi obecnych.

Najbardziej jednakże wzruszającym momentem była chwila recytacji pani Heleny Buczyńskiej wierszy „Pożegnanie" Szymańskiego oraz „Pamięci Jurka" Cieplińskiego.

Z głębokim wzruszeniem i łzami w oczach uczestnicy powoli opuszczali salę, ślubując w duszy wierność ideałom zmarłego i wytężoną pracę w myśl jego wskazań.

Podziękowanie

Zarząd Główny Z. R. S. S. dziękuje serdecznie wszystkim, którzy uświetnili swoim udziałem Akademię ku czci tow. Jerzego Michałowicza, a w szczególności p. Hal. Buczyńskiej, Hryniewieckiej, orkiestra Zw. Prac. Elektrowni oraz przedstawicielom Związków i bratnich organizacji, jako też licznym przyjaciołom i znajomym Zmarłego, którzy przyczynili się do oddania hołdu Jego pamięci.

Konferencja Rob. Tow. Turystyczn.

(R. T. T. — „Przyjaciele Przyrody)

Po zamknięciu Kongresu ZRSS odbyła się konferencja delegatów Oddziałów R. T. T. z Warszawy, Krakowa, Częstochowy, Sosnowca, Katowic i Chorzowa.

Omówiono najważniejsze sprawy organizacyjne i postanowiono w najbliższym czasie uczynić wszystko, aby ożywić prace Towarzystwa, którego jednym z inicjatorów był zmarły tow. Jerzy Michałowicz.

Konferencja Wydziału Kobiecego

Apel, z jakim Wydział kobiecy Z. R. S. S. odniósł się do klubów robotniczych przed Kongresem, nie pozostał bez echa. Kluby delegowały na Kongres znacznie więcej towarzyszek niż na poprzednie kongresy. Po zakończeniu odbyła się konferencja wszystkich delegatek na akongres, która powzięła szereg uchwał i przyczyni się do ożywienia sportu kobiecego w szeregach Związku.

Uchwały techniczno - sportowe

Z ważniejszych uchwał Komisji techniczno - sportowej należy wymienić:

1) Obesłanie Olimpiady Robotniczej w Antwerpii we wszystkich działach sportu.

2) Zorganizowanie przedolimpijskich obozów kondycyjnych.

3) Przeprowadzenie mistrzostw ZRSS. we wszystkich gałęziach sportu, przyczym mistrzostwa w roku 1937 mają służyć za podstawę do eliminacji zawodników do drużyn reprezentacyjnych Z. R. S. S. na Olimpiadę.

4) Zwrócenie baczniejszej uwagi na turystykę kolarską.

5) Ustalono termin mistrzostw narciarskich Z. R. S. S. na rok 1937/38 w terminie 1 — 2 luty 1938 w Głębcach.

6) Polecono poszczególnym R. S. K. O. organizowanie na swoich terenach obozów i kursów szkolących zawodników w poszczególnych dziedzinach sportu ze specjalnymi uwzględnieniami bezpłatnych kursów pływania i ratownictwa wodnego.

7) Dalsze szkolenie sanitariuszy sportowych oraz propagandę higieny wśród szerokich mas robotniczych.

8) Ustalono 3-letni okres szkolenia zawodników i organizatorów.

Szczegółowe sprawozdanie ze względu na obfitość materiału i terminarzy podamy w najbliższych numerach „Sztafety".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, [illegible]